

Ks. Tadeusz Gacia¹

***De mortibus boum* – ekloga o ocaleniu w czasie zarazy. Przybliżenia literackie i teologiczne z dodaniem przekładu**

Ekloga (inaczej bukolika albo sielanka) ma bardzo znaczące miejsce w literaturze antycznej. Twórcą greckiej poezji bukolicznej jest Teokryt, Wergiliusz zaś jest pierwszym reprezentującym ją poetą łacińskim – pierwszym, a zarazem największym. Ernst R. Curtius twierdzi, że kluczem do literackiej tradycji europejskiej jest utwór zaczynający się od słów *Tityre, tu patulae recubans sub tegmine fagi / Silvestrem tenui Musam meditaris avena*. To początek pierwszej bukoliki Wergiliusza. Każdemu, komu nie jest znany ten krótki utwór, brakuje tego jednego klucza do wspomnianej tradycji². Wszystko, co w ramach tego gatunku powstało później, miało już nieco mniejsze znaczenie – 7 eklog Kalpurniusza napisanych w czasach Nerona, czy 4 eklogi Nemezjana powstałe w III wieku. Tematyka eklog pozostała zasadniczo taka sama – agony pasterskie, cierpienie i odrzucona często miłość, a powtarzały się w nich typowe imiona: Tityrus, Korydon, Melibeusz. Po Kalpurniuszu i Nemezjanie poeci zwrócili się do twórczości bukolicznej dopiero w VIII wieku, czyli już w średniowieczu. Bukoliki Alkuina, a więc *Versus de cuculo* oraz *Conflictus veris et hiemis*, inspirowane Wergiliuszem, lecz z przekształconym już tematem pasterskim, choćby z nawiązaniem do życia monastycznego, to nowy etap kontynuacji wzorca zaczerpniętego z antyku.

Na tym tle utwór *De mortibus boum* jest bardzo osobliwym przykładem bukoliki. Pochodzi z końca w IV wieku, a zatem z niezbyt późnego mo-

¹ Ks. dr hab. Tadeusz Gacia, kierownik Katedry Filologii Łacińskiej w Instytucie Literaturoznawstwa na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: tadeusz.gacia@kul.lublin.pl; ORCID 0000-0002-1836-9506.

² Por. E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tł. A. Borowski, Kraków 1997, s. 198.

mentu rozwoju poezji chrześcijańskiej. Wcześniej bowiem można mówić w niej jedynie o motywach bukolicznych, zresztą nielicznych³. Właśnie dlatego, że utwór *De mortibus boum* jest odosobnionym przykładem na tle historii bukoliki, warto przybliżyć jego stronę literacką i przesłanie.

Niniejszy artykuł ma zasadniczo charakter przeglądowy. Przybliża bowiem i systematyzuje myśli kilku filologów zagranicznych zajmujących się szczegółowo tym utworem lub wybranymi kwestiami, próbując zainteresować nim polskich patrologów i filologów klasycznych badających poezję chrześcijańską. Integralną częścią opracowania jest przekład *De mortibus boum*, drugi po przekładzie Macieja Helbiga, o którym mówi się niżej i z którym w kilku miejscach należy dyskutować⁴.

1. Kwestia autorstwa utworu

Nie ma zasadniczo różnic, jeśli chodzi o przekazywany w kolejnych wydaniach tytuł utworu, którego manuskrypt zaginął. Autorem utworu jest Sewerus Sanctus Endelechiusz – retor i poeta rzymski z IV wieku z południowej Galii, o którym w jednym z listów pisał Paulin z Noli⁵. Zdanie to podziela Inés Warburg, autorka prac na temat *De mortibus boum*⁶ i Maria Rosaria Petringa, filolog patrystyczny, autorka dość obszernego opracowania na temat teologii utworu⁷. Na gruncie polskim, pomijając wzmianki znajdujące się w podręcznikach⁸, brakuje prac na

³ Na ten temat pisze: T. Gacia, *Topos locus amoenus w łacińskiej poezji chrześcijańskiego antyku*, VoxP 52 (2008) s. 192-193.

⁴ M. Helbig, „*De mortibus boum*” – *sielanki ostatnie starcie*, „Scripta Classica” 6 (2009) s. 125-135.

⁵ Por. J. Opelt, *Endelechio*, DPAC I 1153-1154.

⁶ I. Warburg, *Proposals tradition of the poem „De mortibus boum” by Severus Sanctus for the textual Endelechius*, „Museum für Philologie” 158/1 (2015) s. 185-198; I. Warburg, *Problemas de edición, traducción e interpretación en el poema De mortibus boum (vv. 8,17 y 128)*, „Stylos” 24 (2015) s. 277-287; I. Warburg, *El barroco Teodosiano en el poema De mortibus boum*, REA 118 (2016) s. 511-525, zwłaszcza s. 512, gdzie zamieszczana została literatura na temat tradycji manuskrytu i rewizji tekstu.

⁷ M.R. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio (vv.97-132)*, „Commentaria Classica. Studi di filologia greca e latina” 6 (2019) s. 147-175, zwłaszcza s. 147-148.

⁸ Zob. M. Cytowska – H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa – autorzy chrześcijańscy*, Warszawa 1994, s. 229-230.

temat *De mortibus boum*, jednak należy zauważyć artykuł wspomnianego już M. Helbiga, który podejmuje także kwestię autorstwa⁹. M. Helbig w swoich pracach wykorzystuje również metody badań nauk przyrodniczych, sięgając do realiów historycznych oraz do wiedzy biologicznej¹⁰, co skłoniło go do próby ustaleń dotyczących rodzaju zarazy opisanej w *De mortibus boum*. Jego zdaniem mogła to być śmiertelna, wirusowa choroba bydła – pomór zwany księgosuszem. Rozprzestrzenianiu się zarazy sprzyjały wojny i masowe migracje ludności, w tym zaś przypadku mógł to być atak Hunów na Europę w końcu IV wieku. Ta stronica opracowania M. Helbiga jest bardzo ciekawa, bo chyba nikt nie interesował się tego rodzaju szczegółami, przechodząc nad nimi do kwestii *stricte* literackich¹¹. Próba ustalenia dokładnego czasu i miejsca opisanego w bukolice pomoru u M. Helbiga łączy się ściśle z kwestią autorstwa, ponieważ poeta musiał nawiązywać do realiów, do tego, co widział i co znał¹². W przywoływanym artykule M. Helbig proponuje inne niż przyjmowane dotychczas rozwiązanie kwestii autorstwa. Podobnie jak I. Warburg wskazuje on na moment będący źródłem problemu. Utwór po raz pierwszy został wydany w Paryżu w 1586 roku przez Petrusa Pithoeusa na końcu zbioru zatytułowanego *Veterum aliquot Galliae theologorum scripta* jako *Severi, Rhetoris et poetae Christiani carmen bucolicum*. Autor zbioru nie podał wiadomości, skąd ten utwór zaczerpnął. Cztery lata później tenże Pithoeus, także w Paryżu, wydał ten utwór w książce *Epigrammata et poematia vetera*, choć podpisał go nieco inaczej: *Incipit Carmen Severi Sancti, id est Endeleichi Rhetoris, de mortibus boum*. Dwa wieki później, korzystając z wydania Pithoeusa, oddzielnie wydali go we Frankfurcie w 1812 roku Johannes Weitz i Wolfgang Seber pod tytułem *Severi, Endeleichi, Rhetoris et Poetae Christiani, Carmen Bucolicum, De*

⁹ Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 125-135.

¹⁰ Praca doktorska obroniona przez M. Helbiga nosi tytuł „*Musa illa rustica*”. *Rośliny w sielankach Wergiliusza*, zob. <http://bip.us.edu.pl/mgr-maciej-helbig> (dostęp: 07-12-2020).

¹¹ Według M. Helbiga („*De mortibus boum*”, s. 129) opisany pomór był ok. 408 roku i nastąpił jako skutek najazdu plemion barbarzyńskich na zachodnią część imperium rzymskiego. Autor przedstawia objawy choroby (gorączka, depresja, przekrwienie błon śluzowych jamy gębowej, nosa i spojówek, obfite ślinienie, ropny wypływ z worków spojówkowych, krwawa biegunka, odwodnienie i wycieńczenie, śmierć następuje po 8-12 dniach) i sposób jej rozprzestrzeniania się (bezpośredni kontakt i droga kropelkowa). Pod koniec IV wieku po Chrystusie przez Europę wędrowali Hunowie, co miało spowodować wybuch opisanej epidemii księgosuszu.

¹² Por. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 128-129.

Mortibus Boum i jako pierwsi opatrzyli go notami¹³. M. Helbig zwraca szczególną uwagę na drugie wydanie Pithoeusa, zastanawiając się, skąd wziął on imię Endeleichus, skoro cztery lata wcześniej jako autora podał Sewerusa, retora i chrześcijańskiego poetę – czy mianowicie dodał do imienia kolejny przydomek, czy raczej owo *id est* wskazuje, że chodzi o retora Endeleichusa, nie zaś o Sewerusa. Według M. Helbiga albo Pithoeus popełnił błąd, albo miał dostęp do jakiegoś źródła, w którym natrafił na treści pozwalające mu informacje podane w poprzednim wydaniu uzupełnić o imię autora. Wykluczając formę *Endeleichus* jako błędną, autor skłania się ku temu, że Severus Sanctus i Endeleichus Rhetor to jednak dwie różne osoby działające w tym samym czasie, lecz omyłkowo połączone. Ów pierwszy to najprawdopodobniej ktoś z czasów Teodozjusza, wspomniany przez Paulina z Noli i żyjący w Galii, a drugi to retor przebywający w Rzymie w ostatnich latach IV wieku. Przydomek Endeleichus przypisany przez Pithoeusa Sewerusowi Sanctusowi kopowali (poprawiając go jedynie na Endeleichus) kolejni wydawcy, przypisując w końcu autorstwo Endeleichusowi¹⁴. I. Warburg z tego samego faktu (różnicy w zapisie tytułu z roku 1586 i 1590) wyprowadza jednak przeciwny wniosek. Za najbardziej prawdopodobne przyjmuje wyjaśnienie, że przydomek, pod którym sławny retor był znany w środowisku kultury świeckiej, zostało po prostu dołączone do imienia autora utworu¹⁵.

2. Struktura utworu i jego gatunek literacki – przemiany w obrębie gatunku

Bohaterami utworu są trzej pasterze, którzy noszą imiona Egon, Bukulus i Tityrus. Początkowe 12 wersów to lament dwóch pasterzy pogańskich.

¹³ Pełne zestawienie dawniejszych wydań zamieszczone zostało w: *Titi Flavii Clementis Alexandrini hymnus in Christum Salvatorem Graecet Latine Severi Sancti Endeleichii rhetoris et poetae Christiani carmen bucolicum de mortibus boum Latine et Germanice*, edidit, vertit, illustravit Ferdinandus Piper, Gottingae 1835. s. 114-121, skąd czerpiemy powyższe wiadomości.

¹⁴ Por. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 126-128. Tamże szczegółowe uzasadnienie konkluzji przedstawionej przez M. Helbiga.

¹⁵ I. Warburg, *Proposals tradition of the poem „De mortibus boum” by Severus Sanctus for the textual Endeleichus*, „*Museum für Philologie*” 158/1 (2015) s. 186: „The explanation that the cognomen by which the celebrated rhetorician was known in secular culture was only added to the poem in a second instance – until then it was only in circulation signed in the author’s incomplete and uninspiring name – seems the most plausible”.

Bukulus zapytany przez Egoną, co jest przyczyną jego smutku, opowiada o szerzącym się pomorze bydła, którego opis wypełnia następnie długą partię utworu (w. 13-96). Bardzo dokładnie przedstawiona jest sama zaraza oraz spustoszenia, które powoduje. Opis zarazy zapożyczony został z *Georgik*, gdzie Wergiliusz opisał pomór bydła w Noricum¹⁶, oraz z poematu *O naturze wszechrzeczy*, w którym Lukrecjusz przedstawił zarazę ateńską¹⁷. Przed klęską, o której opowiada Bukulus, nie uchroni się żaden pasterz. Lamenty pasterzy przerywa pojawienie się Tityrusa, który jest chrześcijaninem i wyjaśnia tamtym, że ocalenie swego bydła zawdzięcza chrześcijańskiemu Bogu. Na czołach swych bydła kreśli on bowiem znak krzyża, który ratuje je od pomoru (w. 97-120). Egon i Bukulus postanawiają się zatem nawrócić (w. 98-132).

M. Starowieyski pisze, że jest to pierwsza sielanka chrześcijańska i że nie cieszyła się ona zbyt dużym powodzeniem¹⁸. Trzeba przyznać, że gdy czyta się ten utwór po raz pierwszy, powstaje wrażenie, że z punktu widzenia literackiego jest słaby. Cytowany już M. Helbig pisze, że jest podzielony nieudolnie (jak się wyraża) na dwie części: pierwszą będącą opisem zarazy (w. 1-98) i drugą stanowiącą pochwałę nowej religii (w. 99-132)¹⁹. Jednak inni, wprost przeciwnie, dostrzegają w utworze dobrze przemyślaną strukturę służącą przekazowi treści. I. Opelt zwraca uwagę na wyartykułowanie członów (liczących po 4 wersy) rosnących asymetrycznie, ale w sposób proporcjonalny (1:1:1:2:2:6:1:10:1:1:4:1:1:1), co sprawia, że ogromnemu nieszczęściu przeciwstawia się pewność ocalenia²⁰. Wyraźną konstrukcję, z zastosowaniem podziału na strofy i występowanie paralelizmów, które mieściły się w cechach bukoliki, podkreśla tak samo M.R. Petringa²¹. Najistotniejsza jest obecność dwóch kontrastujących części: opowiadania Bukulusa o pomorze bydła (w. 29-96) i rozmowy trzech pasterzy o tym, że trzoda Tityrusa ocalała (w. 97-120). Z prologiem (w. 1-28) kontrastuje epilog (w. 121-132), którego treść stanowi radosne przesłanie wiary chrześcijańskiej w przeciwieństwie do historii smutnego Bukulusa²².

¹⁶ P. Vergilius Maro, *Georgica*, III 478-566.

¹⁷ T. Lucretius Carus, *De rerum natura* VI 1090-1286.

¹⁸ Por. M. Starowieyski, *Wstęp*, w: *Muza łacińska. Antologia poezji wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, opr. M. Starowieyski, Wrocław 2007, s. XXI-XXII.

¹⁹ Por. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 130.

²⁰ Por. Opelt, *Endelechio*, DPAC I 1154.

²¹ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 151.

²² Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 151: „[...] messaggio gioioso della fede cristiana in contrasto con il racconto cupo e triste di Bucolo”.

W pierwszym wydaniu z 1568 roku Pithoeus, jak powiedziano wyżej, określił omawiany utwór jako *carmen bucolicum*. Tak samo uczynili w 1812 roku Johannes Weitz i Wolfgang Seber. J. P. Migne dał mu tytuł *Carmen bucolicum de virtute signi crucis Domini*²³. Nie ulega jednak wątpliwości, że jest to utwór, który odbiega swą treścią i formą od przyjętych wymogów gatunku. Owszem, bohaterami są pasterze, noszą typowe dla bukoliki imiona, akcja rozgrywa się w środowisku bukolicznym tak jak u Wergiliusza, ale *De mortibus boum* niewiele ma wspólnego z jego eklogami, a nawet z eklogami Kalpurniusza z okresu cesarstwa, choć niektóre z nich miały już w pewnej mierze charakter dydaktyczny. Najbardziej zasadnicza różnica dotyczy jednak metrum. Utwór bowiem napisany został w metrum asklepiadejskim i liczy 33 czterowersowe strofy. Nie ma zatem związku między treścią utworu a formą metryczną, której wymagała konwencja. Jest to zerwanie z uświęconą tradycją gatunku, tym bardziej, że w jego dziejach jest to chyba przypadek jednorazowy.

Zauważając to, M. Helbig pyta, czy fakt, że intencją Sewerusa na pewno było zbliżenie się do formy sielanki, to wystarczający powód, by jego utwór nazywać *carmen bucolicum*²⁴. Utwór nie spełnia wymogów formalnych, aby móc go bez zastrzeżeń zakwalifikować jako eklogę. Zapewne dlatego E.R. Curtius, nie wchodząc w szczegóły, zauważa tylko, że jest to ekloga z realistyczną tematyką, o rysach chrześcijańskich²⁵, a I. Opelt najpierw nazywa *De mortibus boum* krótkim poematem o nawróceniu (*un poemetto di conversione*), uwypuklając w ten sposób jego tematykę, a dopiero później uzupełnia kwalifikację o nazwę idylla (*idillio*)²⁶. Dokładniej do kwestii gatunku literackiego tego utworu odnosi się M.R. Petringa. Idąc m.in. za sugestią, którą sformułował Antonio V. Nazzaro, widzi w nim skrzyżowanie gatunków (*Kreuzung der Gattungen*), zwłaszcza, że elementy z *Bukolik* i z *Georgik* Wergiliusza łączą się tu w jednej formie liryczno-horacjańskiej, a jednocześnie trzeba je interpretować w chrześcijańskim sensie alegorycznym²⁷.

Dodajmy tu, że intergatunkowość w poezji, łączenie się gatunków ze sobą i wzajemne nakładanie na siebie jest cechą epoki, w której powstał utwór *De mortibus boum*, a jeszcze bardziej późniejszego okresu

²³ PL 19, 787-600.

²⁴ Por. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 130.

²⁵ Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, s. 476.

²⁶ Por. Opelt, *Endelechio* I 1153-1154.

²⁷ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 148.

w historii poezji łacińskiej, co widoczne będzie na przykład w VI wieku u Wenancjusza Fortunata. W *De mortibus boum* uwidacznia się znaczący moment w procesie chrystianizacji klasycznej bukoliki – podkreśla M.R. Petringa²⁸. Wątek ten warto pogłębić, odwołując się do ustaleń cytowanej już wyżej I. Warbur. W dość obszernym opracowaniu podejmuje ona temat osobliwości przedstawianego tu utworu²⁹. Osadza go mianowicie w ramach charakterystycznej dla późnego antyku koncepcji literackiej, którą określa terminem raczej nieznanym w polskich badaniach nad literaturą tamtej epoki, mianowicie „barok teodozjański”. Jest to nawiązanie do badań J. Fontaina, według którego starożytny rzymski barok był tendencją trwałą w literaturze łacińskiej³⁰. Barok teodozjański cechuje przeobrażenie klasycznego systemu literackiego widoczne szczególnie w literaturze chrześcijańskiej. Z tego rodzaju szeroką metamorfozą trzeba łączyć wspomnianą wyżej intergatunkowość i przemianę także w obrębie gatunku dawnej bukoliki. Zgodnie z triumfalistyczną ideologią Teodozjusza w *De mortibus boum* zostaje podkreślona wyższość świata nadprzyrodzonego nad porządkiem naturalnym przedstawionym jako świat pełen niepokoju. W nieubłaganej ewolucji czasu – pisze I. Warburg – jednostka ludzka zmierza w stronę doświadczenia nieograniczoności, a świat nadprzyrodzony wnika w granice jej egzystencji. Ciekawa jest uwaga podsumowująca rozważania autorki. Pisze ona, że zarówno całkowite odnowienie bukoliki jako gatunku literackiego, jak również podział *De mortibus boum* na dwie części ukazujące kolejno zakłócony porządek naturalny i wtargnięcie czynnika nadprzyrodzonego, zostają pogodzone ze sobą w tym uroczystym i triumfalnym zapisie teodozjańskiej poezji³¹.

²⁸ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio (vv.97-132)*, s. 150.

²⁹ I. Warburg, *El barroco Teodosiano en el poema De mortibus boum*, REA 118/2 (2016) s. 511-525.

³⁰ J. Fontaine, „Le baroque romain antique: un courant esthétique persistant à travers la littérature latine”, w: *Questionnement du baroque*, red. A. Vermeylen, Louvain-la-Neuve 1986, s. 14-38.

³¹ I. Warburg, *El barroco Teodosiano en el poema De mortibus boum*, s. 514: „Tanto en la renovación integral del género literario, como en las dos secciones principales del poema *De mortibus boum* – la descripción del orden natural perturbado y la irrupción de lo sobrenatural – las notas disonantes de lo barroco aparecen conciliadas por el registro festivo y triunfante de la poesía teodosiana”.

3. Teologia utworu

Podział *De mortibus boum* na wspomniane dwie części wykazuje, że część pierwsza zapowiada ewidentnie przesłanie, które autor utworu przekazuje w części drugiej. Wersety 97-120 z części drugiej to wypowiedź chrześcijańskiego pasterza Tityrusa, który przybywa z trzodą cudownie ocalałą od zarazy, dołącza do lamentujących pogańskich pasterzy i wygłasza mowę na temat jedyne go zaradcze go środka chroniące go przed pomorem. Jest to *signum crucis* – znak krzyża kładziony na czołach bydła. W mowie Tityrusa, która zawiera przesłanie całego utworu, zwraca uwagę pytanie „Quis te subripuit cladibus his Deus” (w. 102). Nawiązuje ono bardzo wyraźnie do pierwszej eklogi Wergiliusza, w której Melibeusz pyta Tityrusa, któryż to bóg gwarantuje jemu i jego trzodzie spokój (*otia*), choć inni pasterze są wypędzani ze swej ojcowizny: „Sed tamen, iste deus qui sit, da, Tityre, nobis”³². Chrześcijański Tityrus odpowiada, że tym Bogiem jest Chrystus – „magnis qui colitur solus in urbibus” (w. 106). Jest to nawiązanie do tego, że w okresie późnego cesarstwa chrześcijaństwo było religią miast, a wieś nadal pozostawała pogańska. *De mortibus boum* jest zatem pochwałą i propagowaniem chrześcijaństwa, które w owym czasie przenikało do środowisk wiejskich. Znak krzyża ocala od śmierci trzodę chrześcijańskiego pasterza i oznacza, w biegu historii, zwycięstwo nowej religii nad pogaństwem, ale w omawianej bukolice trzoda jest obrazem cierpiącej ludzkości, która szuka odpowiedzi na pytania dotyczące życia ziemskiego i pozaziemskiego. Nadzieja ludzkości jest w znaku krzyża, który przynosi nowa religia³³.

Korzystając z uwag M.R. Petringi, należy przywołać tu trzy ważne jej spostrzeżenia. Po pierwsze, znak krzyża kładziony (zapewne kreślony) na czołach bydła odsyła do znaku krzyża kreślonego na czole chrzczonego i w ten sposób jest obrazem niezatartego znamienia, które Chrystus przez chrzest wyciska w duszy przyjmującego wiarę i znakiem przynależności do Kościoła³⁴. Po drugie, akt dokonany zewnętrznie, musi zostać zinterioryzowany w duszy człowieka – „simplex animi purificatio” (w. 119) zastępuje krwawe ofiary składane w tradycyjnej religii. W nowej

³² P. Vergilius Maro, *Eclogae* I 18.

³³ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 148-149.

³⁴ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 159.

tym, co pozwala liczyć na przyjęcie przez Boga zanoszonej do Niego prośby, jest „sola fides” (w. 116)³⁵. Po trzeciej, bukolika wskazuje na to, że przesłanie o zbawieniu, które niesie chrześcijaństwo, można utożsamiać z misją Rzymu, co – dodajmy (a nie czyni tego M.R. Petringa) – doskonale harmonizuje z programem Teodozjusza Wielkiego. Słowo „urbs” w wersji „magnis qui colitur solus in urbibus” (w. 106) może nawiązywać do wergilińskiego wersetu „urbem quam dicunt Romam”³⁶ i odnosić się w oczywisty sposób także, czy przede wszystkim, do Rzymu, gdzie Tityrus z eklogi Wergiliusza miał swojego zbawcę – Oktawiana Augusta, a chrześcijański Tityrus wie, że w wielkim mieście czczony jest Jego Zbawiciel: „Deus hoc nomine praepotens / Salvator vocitatus es” (w. 111-112)³⁷.

Szczegółowe analizy autorów prac przywoływanych najczęściej w tym opracowaniu – te dotyczące kwestii literackich, a zwłaszcza genealogicznych, I. Warburg i analiza filologiczno-teologiczna M.R. Petringa – podważają zbyt pochopne opinie tych, którzy skłonni są uważać *De mortibus boum* za utwór bardzo słaby. Owszem, takie wrażenie miał również autor niniejszego artykułu, ale szczęśliwie mógł zmienić swe zdanie. Severus Endelechiusz napisał utwór propagujący przyjęcie chrześcijaństwa, dał mu formę poetycką będącą z jednej strony (choć w pewnej mierze tylko) wyrazem ciągłości gatunku, jakim była bukolika, z drugiej zaś będącą świadectwem zerwania z konwencją, którą uświęciła tradycja. To zerwanie bardziej rzuca się w oczy, zwłaszcza przy pierwszym lub przy powierzchownym kontakcie z utworem. Ma przeto rację E.R. Curtius, kiedy pisze: „Wielu czytelników przedkłada czar poezji nad urok prozy, poezja zaś lepiej zachowuje się w pamięci. Poza tym nie jest to doprawdy najważniejsze, za pomocą jakiej formy pozyskuje się ludzi dla Wiary”³⁸.

³⁵ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 164.

³⁶ Vergilius Maro, *Eclogae* I 19.

³⁷ Por. Petringa, *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio* (vv.97-132), s. 158.

³⁸ Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, s. 478.

***De mortibus boum* – the Eclogue about Salvation during the Plague. Literary and Theological Approximations and Translation**

(summary)

The article presents the poem *De mortibus boum*, most probably written by Endelechius at the beginning of the 5th century. The poem refers to the classical bucolic tradition, and at the same time breaks with the convention of this literary genre, as it realistically depicts the deadly cattle plague, but is allegorical in nature. It is a praise and promotion of Christianity that permeated the countryside. The cross marked on the foreheads of animals by the Christian shepherd symbolizes the victory of the new religion over paganism and the hope of mankind, whose image is the flock. The author of the article presents and systematizes the thoughts of several philologists who deal in detail with this poem. An integral part of the study is the translation of *De mortibus boum* into Polish.

Keywords: Endelechius; Christian bucolic; allegorical interpretation; deadly plague; the cross as a sign of salvation

***De mortibus boum* – ekloga o ocaleniu w czasie zarazy. Przybliżenia literackie i teologiczne z dodaniem przekładu**

(streszczenie)

Artykuł przedstawia utwór *De mortibus boum* napisany najprawdopodobniej przez Endelechiusza na początku V wieku. Nawiązuje on do klasycznej tradycji bukolicznej, a jednocześnie zrywa z konwencją tego gatunku literackiego, realistycznie oddając śmiertelną zarazę bydła. Ma jednak charakter alegoryczny. Jest pochwałą i propagowaniem chrześcijaństwa, które przenikało wtedy na wieś. Krzyż znaczony na czołach zwierząt przez chrześcijańskiego pasterza symbolizuje zwycięstwo nowej religii nad pogaństwem i nadzieję ludzkości, której obrazem jest trzoda. Autor artykułu przedstawia i systematyzuje przemyślenia kilku filologów zajmujących się szczegółowo tym utworem. Integralną częścią opracowania jest tłumaczenie *De mortibus boum* na język polski.

Słowa kluczowe: Endelechiusz; bukolika chrześcijańska; interpretacja alegoryczna; zaraza; krzyż jako znak ocalenia

Bibliografia

Źródła

Lucretius Carus, *De rerum natura* VI 1090-1286.

Severus Sanctus Endelechiusz, *De mortibus boum*, ed. F. Piper, *Titi Flavii Clementis Alexandrini hymnus in Christum Salvatorem Graece et Latine. Severi Sancti Endelec-*

hii rhetoris et poetae Christiani carmen bucolicum de mortibus boum Latine et Germanice, Gottingae 1835. s. 69-154; ed. Jo. A. Giles, *Severi Sancti, rhetoris et poetae christiani*, „*De mortibus boum*”; carmen ab Elia Vineto et Petro Pithæo servatum, cum notis atque præfationibus Johannis Weitzii, Wolfgangi Seberi, et Jo. Christiani Wernsdorfii, Londini 1838; ed. J.-B. Martin – F. Monnier – A. de Boudard, libr. Girard et Josserand, Lyon/Paris 1864, w: <http://remacle.org/bloodwolf/eglise/endeleachus/boeuf.htm> (dostęp: 29.12.2020); *Anthologia latina sive poesis latinae supplementum*, pars prior, fasc. 2, rec. A. Riese, Lipsiae 1870, s. 314-318; C. White, *Early Christian Latin Poets*, London – New York 2000, s. 70-75.

Vergilius Maro, *Georgica* III 478-566.

Opracowania

- Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tł. A. Borowski, Kraków 1997.
- Cytowska M. – H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa – autorzy chrześcijańscy*, Warszawa 1994.
- Fontaine J., „*Le baroque romain antique: un courant esthétique persistant à travers la littérature latine*”, w: *Questionnement du baroque*, red. A. Vermeylen, Louvain-la-Neuve 1986, s. 14-38.
- Gacia T., *Topos locus amoenus w łacińskiej poezji chrześcijańskiego antyku*, VoxP 52 (2008) s. 192-193.
- Helbig M., „*De mortibus boum*” – *sielanki ostatnie starcie*, „*Scripta Classica*” 6 (2009) s. 125-135.
- Opelt I., *Endelechio*, DPAC I 1153-1154.
- Petringa M.R., *Il signum crucis nel De mortibus boum di Endelechio (vv.97-132)*, „*Commentaria Classica. Studi di filologia greca e latina*” 6 (2019) s. 147-175.
- Starowieyski M., *Wstęp*, w: *Muza łacińska. Antologia poezji wczesnochrześcijańskiej i średniowiecznej*, opr. M. Starowieyski, Wrocław 2007, s. XI-CIV.
- Warburg I., *Proposals tradition of the poem „De mortibus boum” by Severus Sanctus for the textual Endelechius*, „*Museum für Philologie*” 158/1 (2015) s. 185-198.
- Warburg I., *Problemas de edición, traducción e interpretación en el poema De mortibus boum (vv. 8,17 y 128)*, „*Stylos*” 24 (2015) s. 277-287.
- Warburg I., *El barrocco Teodosiano en el poema De mortibus boum*, „*Revue des Études Anciennes*” 118 (2016) s. 511-525.

Aneks: Przekład *De mortibus boum*³⁹

Aegon, Buculus, Tityrus

Aegon
 Quidnam solivagus, Bucule, tristia,
 Demissis graviter luminibus, gemis?
 Cur manant lacrymis largifluis genae?
 Fac, ut norit amans tui.

Buculus

⁵Aegon, quaeso, sinas alta silentia
 Aegris me penitus condere sensibus:
 Nam vulnus reserat qui mala publicat;
 Claudit, qui tacitum premit⁴⁰.

Aegon

Contra est, quam loqueris; recta nec autumas.
¹⁰Nam divisa minus sarcina fit gravis;
 Et quidquid tegitur, saevius incoquit.
 Prodest sermo doloribus.

Buculus

Scis, Aegon, gregibus quam fuerim potens;
 Ut totis pecudes fluminibus vagae
¹⁵Complerint etiam concava vallium,
 Campos, et juga montium.
 Nunc lapsa at penitus spes opis est meae,
 Et, longus peperit quae labor omnibus
 Vitae temporibus, perdita biduo:
²⁰Cursus tam citus est malis.

Egon, Bukulus, Tityrus

Egon
 Czemuż się błąkasz samotnie, Bukulu,
 Żalisz się, oczy swe ciężko spuściwszy?
 Czemu policzki w łzach toną rzęsistych?
 Niech twój kochany się dowie.

Buculus

Pozwól mi milczeć i skryć to, Egonie,
 W strapionej duszy, w jej środku, głęboko –
 Rozrywa ranę, kto bóle wyjawia,
 Goi, kto skrytą osłania.

Egon

Ależ przeciwnie – nie tak jest, jak mówisz:
 Gdy dzielisz ciężar, on staje się lżejszy,
 Cokolwiek skrywasz, dopieka okrutnie,
 W bólu pomaga rozmowa.

Buculus

Ty wiesz, Egonie, jak byłem zasobny:
 Nad każdą rzeką pasady się trzody
 I wypełniały głębokie doliny,
 I pola, i górskie zbocza.
 Teraz przepadła mych bogactw nadzieja
 I co znój długi przez całe me życie
 Przyniósł, to w dwa dni już poszło na marnie.
 Tak szybko biegną nieszczęścia.

³⁹ Przekładu dokonano na podstawie: Endéléchius, *De mortibus boum*, ed. J.-B. Martin – F. Monnier – A. de Boudard, Lyon/Paris 1864, w: <http://remacle.org/bloodwolf/eglise/endelechus/boeuf.htm> (dostęp: 29.12.2020).

⁴⁰ Na temat odmiennej lekcji w. 8 (*claudit qui tacitus premit*), zob. szczegółowe rozważania, które przedstawia: Warburg, *Problemas de edición*, s. 279-282.

Aegon

Haec jam dira lues serpere dicitur.
 Pridem Pannonios, Illyricos quoque
 Et Belgas graviter stravit, et impio
 Cursu nos quoque nunc petit.
²⁵Sed tu, qui solitus nosse salubribus
 Succis perniciem pellere noxiam,
 Cur non anticipans, quae metuenda sunt,
 Ammosti medicas manus?

Buculus

²⁹Tanti nulla metus pervia signa sunt,
 Sed quod corripit, id morbus et opprimit;
 Nec languere sinit, nec patitur moras:
 Sic mors ante luem venit.
 Plaustri subdideram fortia corpora
 Lectorum, studioquo potui, boum;
³⁵Queis mentes geminae, consona tinnulo
 Concentu crepitacula;
 Aetas consimilis, setaque concolor,
 Mansuetudo eadem, robur idem fuit,
 Et fatum: medio nam ruit aggere
⁴⁰Par victum parili nece.
 Mollito penitus farra dabam solo:
 Largis putris erat gleba liquoribus:
 Sulcos perfacilis stiva tetenderat;
 Nusquam vomer inhaeserat.
⁴⁵Laevus bos subito labitur impetu,
 Aestas quem domitum viderat altera.
 Tristem continuo disjugo conjugem,

Egon

Już ta zaraza – jak mówią – się czai,
 Przedtem Pannonię, a także Ilirię
 I Belgię zmogła; tymczasem w okrutnym
 Galopie do nas podąża.
 Lecz ty, co zwykle umiałeś odpędzać
 Niemoc, podając napoje lecznicze,
 Czemu zawczasu w obawie przed plagą
 Nie pośpieszyłeś z pomocą?

Bukulus

Tak wielkiej zgrozy znak żaden nie wieści,
 Choroba chwyta i kładzie pokotem,
 Ni chwili zwłoki – zabija od razu,
 Śmierć przed zarazą przychodzi.
 Poprzednio mogłem zaprzęgać do wozów
 Parę potężnych, starannie wybranych
 Wołów mających podobny charakter;
 Dzwonki ich zgodnie dźwięczały,
 Wiek jednakowy, sierść maści tej samej,
 Zgrana łagodność i krzepa jednaka,
 A tu nieszczęście! Na skibie pośrodku
 Pada i jeden, i drugi.
 Siałem pszenicę na ziemi mięciutkiej⁴¹
 I gleba była nasiąknięta wodą,
 Pług bardzo łatwo wyorywał bruzdy,
 Lemiesz nie oparł się nigdzie.
 Wół z lewej strony raptownie upada,
 A chodził w jarzmie zaledwie rok drugi,
 Zaraz uwalniam smutnego współnika,

⁴¹ M. Helbig błędnie rozumie w. 41, przekładając go w następujący sposób: „Zupełnie osłabionemu jenom orkisz dawał”. Por. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 132. Z przekładów obcojęzycznych por. Endéléchius, *De mortibus boum*, ed. J.-B. Martin – F. Monnier – A. de Boudard: „Dans le sein de la terre amollie, je répandais le blé”.

Nihil jam plus metuens mali.
 Dicto sed citius consequitur necem,
⁵⁰Semper qui fuerat sanus et integer;
 Tunc longis quatiens ilia pulsibus,
 Victum deposuit caput.

Aegon
 Angor, discrucior, mœreo, lugeo.
 Damnus quippe tuis, non secus ac meis,
⁵⁵Pectus conficitur. Sed tamen arbitror
 Salvos esse greges tibi.

Buculus
 Illuc tendo miser, quo gravor acrius:
 Nam solamen erat vel minimum mali,
 Si fetura daret posterior mihi,
⁶⁰Quod praesens rapuit lues.
 Sed quis vera putet, progeniem quoque
 Extinctam pariter? vidi ego cernuam
 Junicem gravidam, vidi animas duas
 Uno in corpore perditas.
⁶⁵Hic fontis renuens, graminis immemor,
 Errat succiduo bucula poplite,
 Nec longum refugit; sed graviter ruit
 Leti compede claudicans.
 At parte ex alia, qui vitulus modo
⁷⁰Lascivas saliens texuerat vias,
 Ut matrem subiit, mox sibi morbido
 Pestem traxit ab ubere.
 Mater tristifico vulnere saucia,
 Ut vidit vituli condita lumina,
⁷⁵Mugitus iterans, ac misere gemens,
 Lapsa est, et voluit mori.
 Tunc tanquam metuens, ne sitis aridas
 Fauces opprimeret, sic quoque dum jacet,
 Ammovit moriens ubera mortuo.
⁸⁰Post mortem pietas viget!
 Hinc taurus, solidi vir gregis et pater,
 Cervicis validae, frontis et arduae,

Już się nieszczęścia nie bojąc.
 Lecz śmierć dopadnie go prędzej niż słowo,
 Chociaż on zawsze był krzepki i zdrowy,
 Już długie skurcze targają mu trzewia,
 W końcu łeb złożył na ziemi.

Egon
 Dręcę się, cierpię i smutek odczuwam,
 Żal mi twej straty tak samo jak mojej,
 Serce boleje, lecz sądzę jednakże,
 Że ocalały twe trzody.

Bukulus
 Biegnę nieszczęsny, a tam jeszcze gorzej –
 Maleńką chociaż byłoby pociechą,
 Gdyby następny miot mógł mi zastąpić
 To, co zabrała ta plaga.
 Lecz któż uwierzy? I nowe potomstwo
 Gaśło tak samo. Widziałem jałówkę
 Cielną, co padła; dwie żywe istoty,
 Co w jednym ciele zginęły.
 Błądzi jałówka, nie pije ze źródła
 I nie je trawy, jej nogi się trzęsą,
 I niedaleko ucieka, kulejąc,
 Bo pada w śmierci okowach.
 Tam znów cielątko, co właśnie swawolne
 Skakało sobie po polach i drogach,
 Biegnie do matki, aby z jej wymienia
 Śmiertelną wypić truciznę.
 Matka z rozwartą przeokropną raną
 Ujrzawszy oczy cielątka zamknięte,
 Z potwornym rykiem i skargą żalosaną
 Padła i chciała umierać.
 Jakby w obawie, że gardło wyschnięte
 Mogłoby cierpieć pragnienie, bezsilna
 Podsuwa jeszcze swą pierś umarłemu –
 Miłość trwa nawet po śmierci.
 A byk tak mocny, mąż w stadzie i ojciec,
 Z karkiem potężnym i czołem wyniosłym,

Laetus dum sibimet plus nimio placet,
Prato concidit herbido.

⁸⁵Quam multis foliis silva cadentibus
Nudatur, gelidis tacta aquilonibus:
Quam densis fluitant velleribusnives;
Tam crebrae pecudum neces.

Nunc totum tegitur funeribus solum:

⁹⁰Inflantur tumidis corpora ventribus:

Albent lividulis lumina nubibus:

Tenso crura rigent pede.

Jam circum volitant agmina tristium

Dirarumque avium; jamque canum greges

⁹⁵Insistunt laceris visceribus frui;

Heu! cur non etiam meis?

Quidnam, quaeso, quid est, quod vario modo

Fatum triste necis transilit alteros,

Affligitque alios? En tibi Tityrus

¹⁰⁰Salvo laetus agit grege.

Ipsum contueor. Dic age, Tityre,

Quis te surripuit cladibus his Deus?

Ut pestis pecudum, quae populata sit

Vicinos, tibi milla sit.

Tityrus

¹⁰⁵Signum, quod perhibent esse crucis Dei,

Magnis qui colitur solus in urbibus,

Christus, perpetui gloria numinis,

Cujus filius unicus.

Hoc signum, mediis frontibus additum,

¹¹⁰Cunctarum pecudum certa salus fuit:

Sic vero Deus hoc nomine praepotens

Salvator vocitatus est.

Fugit continuo saeva lues greges:

Morbis nil licuit. Si tamen hunc Deum

Exorare velis, credere sufficit;

Votum sola fides juvat.

Non ullis madida est ara cruoribus;

Ciesząc się sobą i swoją urodą,

Pada na łące wśród trawy.

Jak tyle liści, co w lesie obtrząsa

Wiatr lodowaty wiejący z północy,

Jak zamieć ziemię wełną przyodziewa,

Tak kosi pomór bydłętą.

Teren jest cały pokryty trupami,

Ciała już puchną, nabrzmiały wnętrzości,

Oczy zachodzą sinawą powłoką,

Tężeją stopy, golenie.

Zewsząd już fruną czeredy posępnych,

Potwornych ptaków i sfory psie biegną,

By rozszarpane pożerać wnętrzości.

Ach! Biada! Czemuż nie moje?

Cóż znaczy, pytam, to, iż tak przeróżnie

Los ów okropny tych jednych omija,

A dręczy innych? A oto ci idzie

Tityrus, zdrowym radując się stadem.

Patrzę na niego. Mów prędko, Tityrze,

Który to Bóg cię z tych klęsk uratował?

Tak iż zaraza, która zmiotła trzody

Sąsiedzkie, ciebie nie sięgła?

Tityrus

To jest – jak mówią – znak krzyża Bożego,

Ten Bóg jest tylko czczony w wielkich miastach –

Chrystus, co Bóstwa wiecznego jest chwałą,

On Jego Synem jedynym.

Ten znak na środku czoła położony

Wszystkiemu bydłu zapewnił ratunek.

Bóg przepotężny to imię noszący

Nazwany jest Zbawicielem.

Sroga zaraza wnet opuszcza trzody

I nie ma chorób. Wystarczy zaś wierzyć,

Jeśli ubłagać chciałbyś tego Boga,

Wiara pomoże modlitwie.

Ołtarz krwią ofiar żadnych nie ocieka

Nec morbus pecudum caede repellitur
Sed simplex animi purificatio
¹²⁰Optatis fruitur bonis.

Buculus
Haec si certa probas, Tityre, nil moror,
Quin veris famuler relligionibus;
Errorem veterem diffugiam libens;
Nam fallax et inanis est.

Tityrus
¹²⁵Atqui jam properat mens mea visere
Summi templa Dei; quin age, Bucule
Non longam pariter congregimur viam
Christi et numen agnoscimus.

Aegon
¹²⁹Et me consiliis jungite prosperte.
Nam cur addubitem, quin homini quoque
Signum prosit idem perpete saeculo,
Quo vis morbida vincitur?

I chorób bydła nie odpędzasz rzezią,
Pełne szczerości oczyszczenie duszy
Daje ci to, czego pragniesz.

Bukulus
Jeśli, Tityrze, twierdzisz, że to pewne,
Nie zwlekam, przyjmę prawdziwą religię;
Chętnie porzucę starodawne błędy,
Bo fałszem są i marnośćią.

Tityrus
Już biegnę myślą, chcę ujrzeć świątynie,
W niedługą drogę wyruszamy wspólnie,
Pośpiesz się ze mną, nie zwlekaj, Bukulu,
Bóstwo Chrystusa uznajmy.

Egon
I mnie dołączcie do waszych zamiarów,
Czemu mam wątpić, że i człowiekowi
Ten znak tak samo pomoże w wieczności,
Gdy on moc chorób zwycięża?⁴²

⁴² Przekład M. Helbiga oddaje „perpete saeculo” polskim wyrażeniem „przez całe życie”, co zupełnie zubaża jego sens i ogranicza teologiczną persektywę interpretacji. Zob. Helbig, „*De mortibus boum*”, s. 135.